KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 41 (470) Łódź wtorek 11 lutego 1947 r. CENA 2 ZŁ

Wczoraj w Paryżu nastąpiło podpisanie traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Finlandią i Węgrami

PARYŻ, (PAP). Przed godziną 11 w poniedziałek, dnia 10 przedstawicieli podpisujących b. m. sala zegarowa Quai d'Orsay zapełniła się już dziennikarzami. Na długim stole pokrytym zielonym suknem, widnieją kartki z nazwiskami poszczególnych delegacji.

O godzinie 11 przybyli wszyscy przedstawiciele. Natychmiast po tym minister Bidault dokonał otwarcia ceremonii, wygłaszając krótkie przemówienie.

PRZEMÓWIENIE BIDAULT

Panowie!

W imieniu narodu francuskiego i rządu republiki witam delegacje Narodów Zjednoczonych przybyłe do Paryża w celu podpisania traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią.

Po raz drugi w ciągu niespełna 30 lat rząd francuski został powołany przez aliantów do dokonania aktu zakończenia okropnych wojen. Rząd francuski ocenia zaufanie i honor, który mu w ten sposób się wyrządza. Począwszy od 10 lutego 1947 r., ciężkie cierpienia 6 lat bezlitosnych walk, trudności i niepokoju usuwają się w cień przed nadziejami na przyszłość. Niech mi będzie wolno wyrazić życzenie, aby narody, których przedstawiciele przybyli, aby położyć swój podpis pod traktatami, mogły zwrócić się w kierunku lepszej przyszłości i wnieść swój udział we wspólny wysiłek.

W Waszym imieniu, panowie, proszę przedstawicieli Włoch o podpisanie z nami traktatu pokojowego.

PODPISANIE TRAKTATU

Członkowie protokółu dyplomatycznego wprowadzają przedstawicieli Włoch. Luni di Saragna kłania się i zajmuje miejsce naprzeciwko ministra Bidault, który wygłasza drugie przemówienie

Jako przewodniczący witam delegację włoską w imieniu przedstawicieli narodów, zebranych tu z tej pamiętnej okazji.

Stwierdzam, że tekst, który będzie podpisany jest zgodny z egzemplarzami wręczonymi 17 stycznia br. w Waszyngtonie przedstawicielom państw sygnatariuszy.

Dalszy ciąg na str. 2

Jugosławia nie rezygnuje z pozbawionych ją przez traktat z Włochami terytoriów

PARYŻ (PAP). Minister spraw zagranicznych Jugosławii Szanoje Simicz złożył następującą deklarację francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Georges Bidault:

„Rząd federacyjnej ludowej republiki jugosłowiańskiej stwierdza z żalem, że wnioski Jugosławii nie zostały w sposób zadawalający uwzględnione przy opracowywaniu ostatecznego tekstu traktatu pokojowego z Włochami, jakkolwiek rada ministrów spraw zagranicznych na sesji w Nowym Jorku wprowadziła pewne zmiany do projektu traktatu, przyjętego przez konferencję paryską.

Pretensje Jugosławii dotyczą klauzul politycznych wojskowych i gospodarczych tego traktatu, a przede wszystkim odnoszą, się do decyzji terytorialnych, które pozbawiły Jugosławię terytoriów etnicznie jugosłowiańskich, jak: Słowenia Wenecka, obszar Gorycji, Monflacone, Triest i północno zachodnia część Istrii.

W tych warunkach republika jugosłowiańska znalazła się wobec konieczności podpisania traktatu z Włochami, który nie uwzględnia podstawowych interesów narodów jugosłowiańskich, wywołując w nich bolesne uczucia. Zaniepokojony losem Jugosłowian, którzy znaleźli się poza granicami ojczyzny w skutek niezrozumienia przez koła alianckie podstawowych interesów i praw narodów Jugosławii, rząd federalnej ludowej republiki jugosłowiańskiej, czując się w obowiązku podpisania traktatu, musi podkreślić, że narody Jugosławii przyjmują na siebie wielką ofiarę jedynie dlatego, że w obecnej chwili w żadnym wypadku nie chciałyby na siebie wziąć odpowiedzialności, wynikającej z braku udziału w ustaleniu pokoju pomiędzy narodami.

Rząd jugosłowiański musi jednak oświadczyć, że przez fakt podpisania tego traktatu w żadnym wypadku nie rezygnuje z terytoriów, które są etnicznie jugosłowiańskie, a których pozbawia ten traktat. Narody Jogosławii nie zaprzestaną podnosić swych praw do tych terytoriów, jakiekolwiek zaszłyby w przyszłości zmiany etnicze wynikłe z obecnego zarządu".

Nasze stanowisko

Mowa premiera tow. Cyrankiewicza, zapowiadająca i określająca całokształt prac na najbliższy okres, zawierała także poważny ustęp, poświęcony zagadnieniu powrotu do kraju naszych rodaków z tułaczki. Losy wojny rzuciły miliony z pośród nas na obczyznę, a wsteczne siły faszystowskie, pragnące na niedoli emigrantów budować swoje mrzonki o powrocie do władzy wbrew woli ludowej, czynią wszystko, aby im uniemożliwić powrót do kraju. Używa się wszelkich metod kłamstwa, oszustw i fantazji. Opowiada się o kraju historie z tysiąca i jednej nocy. Szerzy się panikę, doprowadza się ludzi do rozpaczy i rozgoryczenia.

Dwa przeszło lata po wojnie Polacy jedzą jeszcze gorzki chleb wygnania. Mimo ogromnych przeszkód techniczych, mimo gróźb i szantażu, przeszło dwa miliony ludzi wróciło do kraju. Ale demokracja polska walczy o każdego uczciwego człowieka. My pragniemy w wolnej Ojczyźnie powitać gorąco i serdecznie każdego walczącego o wolność. Kraj wymaga wielu rąk do pracy. Budujemy przyszłość dla siebie i przyszłych pokoleń. W tej budowie nikogo nie śmie i nie powinno braknąć. Nikomu Rząd nie obiecuje łatwego życia w pierwszych początkach. Ale nasz Rząd ma natomiast prawo moralne korzystać ze wszystkich polskich rąk i mózgów. Wszyscy muszą wziąć udział w budowie lepszych warunków życia, aby wszyscy mieli prawo z nich korzystać. Dlatego Premier zwrócił się z apelem do każdego, kogo jeszcze dzielą od kraju obce morza i lądy, aby wrócili jak najszybciej.

Równocześnie ze stabilizacją stosunków wewnętrznych w naszym kraju, także w innych państwach rządy przystępują do uregulowania szeregu zagadnień. Nie chcemy, aby emigranci polscy, których praca i wysiłek są potrzebne krajowi, byli przedmiotem targów i dyskusji obcych rządów. Pragniemy oszczędzić naszym rodakom korzystania ze wspaniałomyślności innych. W Polsce nie ma i nie będzie bezrobocia. Klasa robotnicza pracuje nie dla wybrzuszania ogniotrwałych kas fabrykantów i ziemian, ale pracą swoją wzbogaca majątek narodowy i przyśpiesza swój dobrobyt.

Dlatego głos Premiera Rządu Rzeczypospolitej musi być dobrze i wszędzie zrozumiany. Kwestia powrotu emigracji polskiej do kraju jest sprawą nas wszytkich. Tylko dezerterzy, ludzie pragnący wieść awanturniczy żywot, bankruci polityczni i gracze, czekający z uporem na nową wojnę, mogą tego nie rozumieć.

Prezydent ułaskawił dalszych 10 skazanych na śmierć

WARSZAWA PAP. Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na karę śmierci: Rybaka Władysława, ur. w 1923 r., sierżanta b. AK. Przedbora Cyryla, ur. w 1928 r., kaprala b. AK. Jura Stanisława, ur. w 1923 r., kaprala b. AK. Wymienieni skazani zostali na karę śmierci za udział w nielegalnej organizacji „Konspiracyjne Wojsko Polskie", podporządkowanej WIN-owi, dokonywującej na terenie powiatów: piotrkowskiego, opoczyńskiego i brzezińskiego, systematycznych napadów rabunkowych na spółdzielnie i mieszkańców.

Ponadto Prezydent skorzystał z prawa łaski w stosunku do Zauchy Władysława, członka PSL. Ciochonia Mariana, Ciochonia Juliana, Jarosza Józefa, Sitko Jana i Sikory Władysława. Skazani brali udział w bandzie dywersyjnej na terenie powiatu tarnowskiego i dokonywali systematycznych napadów rabunkowych na mieszkańców okolicznych wsi. Skazani dokonali również napadu na posterunek ORMO (ochrona komisji wyborczej) w Jodłowie, pow. Tarnów, w czasie którego zabili komendanta ORMO Izydora Rajfa i członka ORMO Józefa Musialika.

W stosunku do skazanego w tej samej sprawie prezesa miejscowego koła PSL Jana Stacha, Prezydent polecił ponownie rozpatrzenie sprawy przez Najwyższy Sąd Wojskowy.

Prezydent skorzystał również z prawa łaski w stosunku do Talipskiego Tadeusza, członka bandy „Gołębia", która w powiatach: grajewskim, ostrów-mazowieckim i łomżyńskim, dokonywała napadów rabunkowych na mieszkańców okolicznych wsi.

Rząd Grecji niezadowolony z działalności Komisji ONZ

PARYŻ PAP. Jak donosi z Aten Agencja AFP., premier grecki Maximos i minister spraw zagranicznych Tsaldaris opracowali instrukcję dla ambasadora Dendramisa, stałego delegata w ONZ., zawierające protest przeciwko „tendencji komisji śledczej do ingerowania w greckie sprawy wewnętrzne".

Formalnie i faktycznie

Jeżeli w okresie przedwyborczym mówiono w Polsce, że zwycięstwo obozu demokracji przyczyni się do ustabilizowania stosunków w kraju, jeśli zwracano uwagę, że z kończącym się okresem tymczasowości wejdziemy na drogę systematycznej odbudowy i poprawy bytu, to było to wszystko oparte na istotnych przesłankach i na dobrej znajomości stosunków i nastrojów u mas panujących.

Ledwie przebrzmiały słowa deklaracji nowego premiera tow. Cyrankiewicza, a już widać i należy o tym mówić wyraźnie, poprawę nastrojów. Ludzie przekonują się, ile warte były zapowiedzi nieprzejednanych wrogów postępu i reform społecznych w Polsce. Odrazu, jak na dłoni uwidacznia się dobra wola zwycięzców. Nie ma mowy o zemście, ściganiu wczorajszych wrogów i przeciwników politycznych, o wykorzystywaniu władzy w kierunku wywierania nacisku. W dalszym ciągu tylko wezwania o współpracę, o budowę, o włączenie się w aparat twórczej, konstruktywnej pracy. Zaczęto od zapowiedzi przebaczania i wyrozumienia. Sejm uchwali ustawę o amnestii, a Rząd wprowadzi ją w życie zgodnie z uchwałą. Jesteśmy przekonani, że ten korzystny wstępny akt rozumu politycznego i dobrej woli, przysporzy krajowi wiele nowych sił, nowych rąk, nowych mózgów.

Wewnętrzny skład Rządu, pozbawiony opozycji we własnym swoim łonie, będzie mógł pracować sprawniej, szybciej, wydatniej i bardziej celowo. — W ślad za uchwałami sejmu ustawodawczego pójdą prace władzy wykonawczej. Kraj przekreśli wszystkie szkodliwe, okupacyjne nawyki prześlizgiwania się przez ustawy i obowiązujące przepisy. Prawo stanie się nie tylko formalnie, ale FAKTYCZNIE regulatorem naszego życia publicznego. Wzrastające zaufanie mas pozwoli rządowi Rzeczypospolitej na coraz śmielsze i głębsze sięganie we wszystkie ogniwa naszej państwowości.

Plan gospodarczy z każdym dniem będzie przeobrażał się w rzeczywistość. Zastrzyki nowych, twórczych sił napływających do naszego przemysłu, handlu czy transportu, spowodują planowe, oczekiwane osiągnięcia. Zwiększająca się stopa życiowa społeczeństwa, a w szczególności klasy robotniczej, pozwoli nam na wykorzystanie wszystkich praw, jakie demokracja polska zapewniła swojemu ludowi.

Ostateczne zatwierdzenie granic zachodnich Rzeczypospolitej w wyniku konferencji pokojowej, będzie ostatnim etapem, który odrodzony kraj skieruje na tory poważnego rozwoju i dobrobytu. — Działalność Polskiej Partii Socjalistycznej w nowym sejmie i rządzie będzie konsekwentnie do tego zmierzać.

Polska posiada pełne prawo

sądzić przestępców wojennych—stwierdzają biegli w procesie Fischera

WARSZAWA (PAP). Na początku dzisiejszego posiedzenia trybunału, które rozpoczęło się około 12-ej, wygłosił dłuższy referat-ekspertyzę biegły, profesor prawa międzynarodowego Erlich.

Biegły wysuwa dwa pytania: czy z punktu widzenia prawa narodów istnieją jakie przeszkody, aby rząd polski na podstawie przepisów polskich sądził tych oskarżonych za czyny, objęte aktem oskarżenia, oraz, czy przez sądzenie tych osób przez polski Najwyższy Trybunał Narodowy na podstawie prawa polskiego państwo polskie narusza swe zobowiązania wobec innych państw.

Na obydwa te pytania biegły odpowiada negatywnie. Niemcy, wywodzi biegły, podpisując pakt Briand-Kellog zrzekły się wojny jako instrumentu działania, a tym samym napaść na Polskę w 1939 r. była li tylko napaścią i najazdem. A więc, gdyby nawet okupant na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zastosował się do konwencji haskiej, to wszystkie jego działania, nawet zgodne z tą konwencją, byłyby bezprawne, ponieważ sam na początku był bezprawiem.

Dalsza teza biegłego brzmi: nawet niezależnie od tego, że sama agresja była bezprawiem okupant naruszył w Polsce szereg postanowień konwencji haskiej.

Żadne zewnętrzne zobowiązania, odnoszące się do trzecich państw, czy też do samych Niemiec, nie krępują i nie mogą krępować sądów suwerennego państwa polskiego za przestępstwa, popełnione na jego terytorium.

Polska ma prawo — aczkolwiek nie musi — zgodnie z brzmieniem i duchem konwencji haskiej sądzenia zbrodniarzy wojennych, którzy dostali się w ręce strony wojującej. Dajmy na to, jeśli to jest jeniec, który przed dostaniem się do niewoli polskiej, rozstrzeliwał ludność cywilną.

Dalszym tematem, który wypływa z pytań prokuratora, jest kwestia represji. Jeśli stoi się na stanowisku, że to jest wojna między Niemcami i Polską, czyli między dwoma państwami, to represalnie mogą być skierowane jedynie przeciwko działaniu rządu polskiego, czy też polskiej siły zbrojnej, nie mogą natomiast dotyczyć ludności polskiej.

W prawie narodów XX wieku uważa się, że zakładników wogóle nie należy brać i najwyżej można sobie wyobrazić pewne ograniczenia swobody jakiejś osoby, żeby spowodować pośrednio osoby jej bliskie do użycia wpływów w celu wykonania czegoś zupełnie legalnego.

Poruszając zagadnienia kolektywnej odpowiedzialności, biegły wywodzi, że nie wolno nakładać kary na ludność za czyny indywidualne, za które ludność nie może zbiorowo odpowiadać. Wyjątek stanowiłoby udowodnione kolektywne działanie, na przykład masowe zadawanie trucizny w wojsku.

Arabowie i Żydzi odrzucili

projekt brytyjski w sprawie Palestyny

LONDYN (PAP). Zarówno Arabowie, jak i przedstawiciele żydów odrzucili projekt rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny.

Odpowiedź arabska przesłana została na ręce ministra Bevina i zawiera żądanie wstrzymania dalszej imigracji żydowskiej oraz utworzenia niepodległego państwa palestyńskiego z zagwarantowanymi prawami dla mniejszości żydowskiej.

Odpowiedź żydowska nastąpi po odbyciu w poniedziałek po południu jeszcze jednej konferencji pomiędzy przedstawicielami Agencji Żydowskiej, a ministrem Bevinem i Creech Jonesem. Zarówno Arabowie, jak i Żydzi uważają, że projekt brytyjski nie może posłużyć, jako podstawa do dalszej dyskusji, i przewiduje zerwanie rokowań.

TEL AVIV (PAP). Egzekutywa Agencji Żydowskiej w Jerozolimie opracowała ostateczną redakcję odpowiedzi na pismo rządu palestyńskiego, domagające się współpracy przy likwidacji akcji terrorystycznej. W poniedziałek, dnia 10 lutego, odpowiedź Agencji Żydowskiej została doręczona sir Henry Quarneyowi.

Tajna radiostacja organizacji Irgun Zwai Leumi nadal wzywa do stawiania oporu władzom brytyjskim.

NOWY JORK (PAP). W niedzielę dn. 9 bm. na zwołanej przez Ligę do walki o wolną Palestynę konfer. postanowiono zwrócić się do rządu Stanów Zjednoczonych o formalne uznanie tymczasowego rządu hebrajskiego na imigracji, oraz o poparcie go w ONZ.

Podpisanie traktatu pokojowego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Podpisy, które będą złożone, stanowią zobowiązanie lojalnego i wiernego wykonania wszystkich warunków, które były ujęte w tekście traktatu. Akty, które są przed nami kładą koniec najsmutniejszej i najokrutniejszej z wojen. Wierzę, że otwierają one nowy okres, który doprowadzi do przyjaźni i zrozumienia wzajemnego narodów i skieruje ich wysiłki dla dobra świata.

Mam zaszczyt prosić panów przedstawicieli, by zechcieli położyć swe podpisy pod traktatem pokojowym w porządku, w jakim zostaną wywołani.

Pierwszy podpisuje traktat ambasador Związku Radzieckiego Bogomołow, który w *tym* celu przechodzi do drugiej sali, a za nim ambasadorowie Stanów *Zjednoczonych*, Joffer Cafferi i Wielkiej *Brytanii* Duff Cooper, Chin — Tsien *Tai oraz* przedstawiciele innych państw.

DELEGACJA POLSKA

O godz. 18.15 w wielkiej sali zegarowej francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych na Quai d'Orsay został podpisany przez ministra Modzelewskiego traktat pokojowy z Włochami. Stosownie do ustalonej procedury ministra wprowadził na salę szef protokółu Dumaine po czym powitał go dyrektor sekretariatu konferencji pokojowej Fouques Duparc. Podpisanie traktatu odbyło się w obecności ambasadora Skrzeszewskiego.

Delegat włoski Lupi di Saragna złożył swój podpis na traktacie o godz. 11 m. 35.

O godzinie 11 m. 40 wszyscy ministrowie, ambasadorowie i delegaci obecni na uroczystości w sali zegarowej Quai d'Orsay powstali z miejsc i, przechodząc *wzdłuż szpaleru gwardii* republikańskiej, salutującej obnażonymi pałaszami, opuścili gmach francuskiego ministerstwa p.r zagranicznych. Na tym zakończyła się przedpołudniowa *część uroczystości*.

TRAKTA Z RUMUUNIA

Po południu na Quai d'Orsay odbyło się podpisanie *traktatu* pokojowego z Rumu*nią* z zachowaniem podobnego ceremoniału z tą jedynie *różnicą*, że fotele wokół *stołu*, powleczonego zielonym suknem, są tym razem mniej liczne, jako że traktat z Rumunią będzie miał 11 sygnatariuszy.

TRAKTAT Z BUŁGARIA

Po przeszło 50-minutowej przerwie minister Bidault otworzył posiedzenie poświęcone traktatowi pokojowemu z Bułgarią

Po wprowadzeniu delegacji bułgarskiej min Bidault wygłosił przemówienie tej samej treści, po czym dyrektor protokółu wywołał kolejno przedstawicieli narodów alianckich, którzy złożyli swe podpisy pod traktatem. Następnie podpisali traktat pełnomocnicy bułgarscy. Posiedzenie znów przerwano.

TRAKTAT Z FINLANDIĄ

Uroczystość podpisania traktatu pokojowego z Finlandią rozpoczęła się o godz. 16.58. Po przemówieniu powitalnym min. Bidault, podpisywali traktat pokojowy kolejno przedstawiciele państw alianckich, po czym o godz. 17.10 nastąpiło podpisanie traktatu przez delegację fińską. Wkrótce po tym min. Bidault odroczył posiedzenie.

TRAKTAT Z WĘGRAMI

Jako ostatni podpisany został z zachowaniem dotychczasowego ceremoniału traktat pokojowy z Węgrmi.

Polacy rozpoczęli głodówkę

żądając przyśpieszenia repatriacji z W. Brytanii do kraju

LONDYN (PAP). 300 b. żołnierzy polskich wraz z żonami, wśród których znajdują się również Angielki, przebywających w obozie w Szkocji w oczekiwaniu na repatriację, rozpoczęło strajk głodowy na znak protestu przeciwko zwłoce w odesłaniu ich do kraju.

Strajk rozpoczął się dnia 5 bm., kiedy po raz szósty odroczono termin wysłania transportu.

W czwartym dniu strajku jedną osobę przewieziono do szpitala.

W niedzielę dnia 9 bm. wysłano depeszę do brytyjskiego ministra Spraw Zagranicznych Bevina z prośbą o interwencję.

Strajkujący oświadczyli, że nie zaczną przyjmować pokarmów, dopóki nie zostanie oficjalnie wyznaczony termin wyjazdu.

LONDYN (PAP). Większość głodujących od czwartku żołnierzy jest bardzo osłabiona. Trzech umieszczono w *szpitalu*.

Protestujący żołnierze czekają na transport do Polski od 5 miesięcy. Bezpośrednia przyczyna głodówki *żołnierzy, niecierpliwie oczekujących* na powrót do kraju, jest fakt, że repatriacja jeńców niemieckich trwa prawie bez przerwy.

W dniu wczorajszym przybył do Niemiec transport tysiąca jeńców niemieckich. Repatriacja żołnierzy polskich wskutek braku środków transportowych napotyka na znaczne trudności.

Projekt amnestii

zostanie przedłożony Sejmowi w czwartek?

WARSZAWA (tel. wł.). Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, we wtorek zbierze się komisja poselska, powołona do opracowania projektu Małej Konstytucji. W czwartek projekt przedstawiony zostanie do zatwierdzenia plenarnej sesji Sjemu. Jeśli sprawa ta nie przedłuży zbytnio posiedzenia — następnym punktem porządku dziennego będzie projekt amnestii. W ten sposób już w piątek amnestia mogła by być uchwalona.

Następnie sesja sejmu odroczona zostanie do marca. W marcu rząd przedtawi Sejmowi projekt preliminarza budżetowego.

Olbrzymia frekwencja

w wyborach ZSRR

MOSKWA PAP. Dnia 9 lutego w siedmiu republikach radzieckich: federacji rosyjskiej, na Ukrainie, Białorusi, w Gruzji, Azerbejdżanie, Armenii i na Litwie odbyły się wybory do rad najwyższych.

Głosowanie rozpoczęło się o 6 rano według czasu miejscowego i trwało do godziny 12 w nocy.

Według nieoficjalnych danych głosowało nie mniej niż 99,8 proc. uprawnionych do głosowania. Na Białorusi głosowało 99,7 proc. wyborców. W Kijowie do godz. 2 głosowało 97 proc. wyborców. W Gruzji do godz. 4 popołudniu oddało swe głosy 98,9 proc. uprawnionych do głosowania. W Armenii do godz. 2 popołudniu frekwencja głosujących wynosiła 95 proc. wyborców. W wielu obwodach wyborcy wręczyli członkom komisji wyborczych pisma z wyrazem wdzięczności i zaufania.

Protokół okręgowej komisji wyborczej w stalinowskim okręgu w Moskwie, w którym kandydował Stalin, stwierdza, że w głosowaniu wzięło udział 100 proc. wyborców.

O godz. 12 w nocy komisje przystąpiły do obliczania głosów i ustalania wyników, które będą prawdopodobnie ogłoszone we wtorek. 11 lutego.

Dalsze telegramy gratulacyjne do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Na ręce Prezydenta R. P. ob. Bieruta wpłynęła następująca depesza:

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzczypospolitej Warszawa. Z wielką radością przesyłam w imieniu własnym i prezydium ludowej skupszczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii powinszowania z okazji wyboru na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Nasze narody narówni z narodem polskim doceniają w pełni wielkie historyczne znaczenie tego wyboru, który przyczyni się do utrwalenia pokoju i jedności.

Dr Ivan Ribar, przewodniczący prezydium ludowej skupszczyny federacyjnej ludowej republiki Jugosławii".

W tym samym dniu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał od marszałka Rokossowskiego Konstantego depeszę treści następującej:

„Proszę przyjąć Panie Prezydencie, moje serdeczne życzenia z powodu wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Szczerze życzę Panu jeszcze większych sukcesów w umacnianiu i rozwoju państwa polskiego i w pracy nad podniesieniem dobrobytu narodu polskiego.

(—) Konstanty Rokossowski".

W obu wypadkach Prezydent RP przesłał serdeczne telegramy z podziękowaniem i odwrotnymi życzeniami.

WARSZAWA (PAP). John Mack parlamentarzysta angielski, który pierwszy odwiedził Polskę po wyzwoleniu, nadesłał na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta następującą depeszę:

„Miałem zaszczyt być pierwszym parlamentarzystą angielskim, który odwiedził Polskę po wojnie i byłem świadkiem ofiarności i poświęcenia pańskich bohaterskich rodaków. Pozwalam sobie przeto przesłać Panu serdeczne gratulacje z okazji utworzenia nowego rządu demokratycznego, łącząc najserdeczniejsze pozdrowienia dla wszystkich Polaków.

Znaczna część moich kolegów z Izby Gmin dąży obecnie do osiągnięcia ściślejszego porozumienia między naszymi krajami. Mam głęboką nadzieję, że rząd Wielkiej Brytanii oraz rząd nowej Polski scementują wspólne ofiary naszych narodów podczas wojny, trwałą i szczerą przyjaźnią i zawsze będą bronić tej szlachetnej sprawy.

Niechaj przyszłość przyniesie szczęście i dobrobyt narodowi polskiemu, który dzięki swym cudownym walorom potrafi, według mego przekonania, zbudować na ruinach kwitnący i szczęśliwy kraj".

W. Brytania bez elektryczności

5 milionów robotników przerwało pracę

LONDYN, (PAP.) — W poniedziałek z powodu przerwy w dopływie prądu elektrycznego musiało przerwać pracę w całej Anglii około pięciu milionów robotników, w tym pół miliona w Londynie.

LONDYN, (PAP.) — Olbrzymia elektrownia londyńska obniżyła produkcję prądu z 235 tysięcy klw-godzin na 100 tysięcy klw. godzin, co daje oszczędności 75 tysięcy kg. węgla na godzinę.

W Birmingham zużycie prądu w poniedziałek rano zostało ograniczone do 1/4. Sklepy, urzędy nie wyłączając ministerstw, pracują przy świecach. Ludność narażona jest na niezliczone niewygody, przypominające okres wojenny.

Ograniczenie dostaw prądu przynosi wielkie straty przemysłowi, powodując postoje, dezorganizację produkcji i zwiększające się z każdą chwilą przymusowe bezrobocie.

Rząd brytyjski zwrócił się jedynie do społeczeństwa z prośbą o udzielenie pomocy w obliczu grożącej katastrofy węglowej.

NOWY ETAP

— to nie odświętna wypowiedź, ale konkretna treść

Etapami historycznymi nazywamy takie okresy w życiu narodu, w których, po rzetelnym rozrachunku z przeszłością, nowe władze polityczne poparte przez masy — dokonują zasadniczych przemian. Słowo „etap" było tak często używane w naszym języku politycznym, że jego bezpośrednie oddziaływanie i kojarzenie go z konkretną rzeczywistością zmalało. Stało się to z krzywdą dla czasów, które przeżywamy, ale niestety, takie już są koleje wielkich słów i haseł, szczególnie wtedy, kiedy ostrość walki wymaga silnych uczuciowych reakcji, które z czasem osłabiają wrażliwość.

NOWY ETAP — TO REALNY FAKT — A NIE SŁOWA

Byłoby bardzo źle, gdybyśmy stabilizację centralnych władz państwowych z Sejmem, Prezydentem i Rządem na czele przyjęli z uczuciem „zmęczenia", gdybyśmy słowa — „nowy etap" — rzucone przez premiera Cyrankiewicza — potraktowali jako jeszcze jedną odświętną wypowiedź, która mobilizuje raczej, niż zmusza do konkretnych przemyśleń, dotyczących już nowej przez dwa lata budowanej rzeczywistości. Słowa te bowiem wyrażają bardzo konkretną treść, zamkniętą w planach na przyszłość.

Przemiany, dokonane w Polsce *po drugiej wojnie światowej, słusznie* określano mianem rewolucji pokojowej. Przeciwstawiające się przeszłości reformy ustrojowe uzasadniają tę nazwę. *Mówiąc o nowym etapie w życiu naszego kraju,* Pre*mier miał* zatem na myśli to wszystko, co swymi korzeniami tkwi w dwuletnim doświadczeniu, a co dziś wymaga pogłębienia, lub korektur wynikających z błędów, albo z przedwojennych jeszcze pozostałości, których nie zdołaliśmy usunąć.

SPOKÓJ WEWNĘTRZNY W KRAJU

Do najważniejszych sformułowań należą słowa mówiące o spokoju wewnętrznym, który pozwoli na ugruntowanie i pogłębienie praworządności. Pierwszym krokiem na tej drodze będzie zapowiedziana już w Sejmie amnestia, która stanie się drogą do wciągnięcia wszystkich obywateli do twórczej pracy. Realizacja tych zapowiedzi zmniejszy niewątpliwie do minimum, a może zdoła zlikwidować całkowicie podziemie, narzucające ostrą walkę. W związku z tym w niektórych wsiach i miasteczkach, niepokojnych dotychczas przez bandy i będących dotąd terenem mniejszych lub większych walk, wzrośnie poczucie bezpieczeństwa, możliwość intensywniejszej pracy.

Jest dla każdego oczywiste, że w warunkach niepokoju wzniecanego przez nieprzejednanych wrogów — musiały istnieć surowe zarządzenia, a „ciężar gatunkowy" władzy musiał przesuwać się na ośrodki broniące bezpieczeństwa. W takich warunkach musieliśmy płacić rachunek za błędy, lub za złą wolę niewłaściwych ludzi, a nawet za ich nadużycia. Ale ciągle przy tym pamiętać trzeba, że to są nieuniknione mankamenty ostrej, narzuconej przez przeciwników walki.

UKŁAD SIŁ POLITYCZNYCH

Normalizacja życia politycznego została określona potrzebami i nakazami sytuacji powojennej naszego kraju, która znalazła swój wyraz w cyfrowych rezultatach wyborów. Blok stronnictw demokratycznych przejął całkowicie władzę, tzw. niezależni katolicy wyrażać będą postulaty kościoła, a PSL obejmie rolę opozycji. Wizyta złożona przez przedstawicieli tego stronnictwa prezydentowi Bierutowi i dłuższa wymiana poglądów, jak również pewne wypowiedzi w Sejmie wskazują, że zarzucone zostaną wreszcie metody krytyki nieodpowiedzialnej, anarchizującej, wykraczającej poza ramy obecnego ustroju.

Wydaje nam się, że byłoby właściwe, aby zrozumienie tego faktu stało się powszechne, pozwoliłoby to Sejmowi podejmować pracę — jak to określił tow. Hochfeld — nie w „atmosferze odświętności i niepracowitej jednomyślności", ale — poważnej wymiany poglądów, w której opozycja dla „zasady" nie mąciłaby toku pracy nieodpowiedzialnymi wystąpieniami.

O WYCHOWAWCZE ODDZIAŁYWANIE DOBRYCH OBYCZAJÓW PARLAMENTARNYCH

Byłoby słuszne, aby dobre obyczaje parlamentarne, związane z umiejętnością bronienia swojej racji, z demokratyczną zasadą liczenia się z każdą konstruktywną opinią, były przenoszone z parlamentu na teren tych politycznych społecznych i innych organizacji, które mimo swego lokalnego charakteru są dziś wielką szkołą wychowującą zrzeszonego obywatela. Często bowiem zdarza się, że autorytet — zresztą niekwestionowany przez nikogo, znaczenie wynikające z piastowanego urzędu — przeważają, a nawet rozstrzygają przy podejmowaniu postanowień o znaczeniu ogólnym.

Społeczeństwo nasze wyrównuje w obyczajach demokratycznych w stosunkowo krótkim okresie czasu braki, które liczą w zestawieniu z innymi narodami niejednokrotnie setki lat. Żeby wysiłek ten mógł być skuteczny, społeczeństwo musi wykazywać zwiększającą się ciągle dbałość o sprawy ogólne, karność wynikającą z życia w gromadzie, a ci, którym wypadło przodować — troskę o wychowawcze oddziaływanie ich postępków, o pielęgnowanie dobrych obyczajów demokratycznych.

ANTONI POKORSKI

Rygorystyczne zarządzenia władz brytyjskich

Bunkry i zasieki na ulicach

Przed wprowadzeniem stanu wojennego w Jerozolimie

JEROZOLIMA (SAP). Wojska brytyjskie podzieliły Jerozolimę **na 5 „stref bezpieczeństwa"**: są to pierwsze restrykcje, które prawdopodobnie poprzedzają **wprowadzenie stanu wojennego i akcji na wielką skalę, celem ujęcia ekstremistów żydowskich.**

We wszystkich punktach strategicznych miasta wznoszą się bunkry, obłożone workami z piaskiem. W dzielnicy willowej „Rehavia" głośniki oznajmiają w trzech językach, że wszyscy muszą uzyskać specjalne przepustki w ciągu najbliższych czterech dni, **gdyż chodzenie po mieście bez tych przepustek będzie zakazane.**

Ulicami ciągną setki lekkich czołgów i samochodów wojskowych. Ulice tak są posiekane na wszystkie strony zaporami z drutów kolczastych, że nieraz trzeba przebyć drogę długości około kilometra, *aby dostać się do domu, położonego o dwa bloki dalej.* Oficerowie mówią, **że to są pierwsze ograniczenia, mające na celu uniemożliwienie ekstremistom wykonanie aktów terroru, polegających bądź na porywaniu ludzi, bądź też na podkładaniu bomb.**

Przedstawiciele Agencji Żydowskiej przewidują, że stan wojenny lub *też inne zarządzenia analogiczne* zostaną wprowadzone **w ciągu najbliższego tygodnia.**

Żałoba narodowa we Włoszech

z powodu podpisania traktatu pokojowego

RZYM (SAP) — Włoska generalna Konferencja Pracy wezwała cały naród włoski do przerwania pracy w poniedziałek o godz. 11-tej rano na okres dziesięciu minut.

Przerwa w pracy nastąpiła w momencie podpisywania w Paryżu włoskiego traktatu pokojowego i ma być objawem żałoby narodowej.

Jugosłowiański książe

staje do współpracy z rządem belgradzkim

BELGRAD (SAP). Książę Michał Petrowicz Niegoch z Czarnogóry **jest pierwszym członkiem jugosłowiańskiej rodziny królewskiej, który wyraził chęć współpracy z Nową Jugosławią.**

Rząd jugosłowiański zaprosił księcia do powrotu z Francji do Jugosławii, gdzie książę ma pracować w ministerstwie spr. zagranicznych.

Kat Oświęcimia przed sądem

KRAKÓW, (PAP) — Ukończone zostały dochodzenia w sprawie Rudolfa Hoessa, założyciela i długoletniego komendanta obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Ujęty w 21 tomów materiał dowodowy, wśród którego znajdują się również autentyczne zdjęcia sporządzone z odbitek fotograficznych, znalezionych we flaszkach, a przedstawiających eksperymenty lekarskie, dokonywane na zdrowych ludziach, przekazano prokuraturze NTN, gdzie prokuratorzy Cyprian i Siewierski opracują akt oskarżenia.

W rozprawie, która odbędzie się w Warszawie, w marcu r. b. przewidziany jest udział przedstawicieli państw zagranicznych, których obywatele zginęli w Oświęcimiu.

RUCHOME JADŁODAJNIE



Brak mieszkań zmusza Anglików do przerabiania wagonów na ruchome jadłodajnie. Na zdjęciu — wnętrze przerobionego wagonu. Na pierwszym planie kuchnia, w w głębi sala jadalna.

Nasz felieton

Stary Zygmunt

Po przemówieniu premiera tow. Cyrankiewicza, wchodzili na trybunę parlamentarna przedstawiciele stronnictw dla złożenia deklaracji i wyrażenia swego poparcia nowemu rządowi. Wskazywali oni na poszczególne, ważne, stojące przed rządem zadania, precyzowali swoje postulaty, kładli nacisk na zagadnienie najbardziej ich obchodzące. Wśród zapisanych do głosu znalazł sie również Zygmunt Żuławski, stary socjalista, znany ze swoich dawnych, przedwojennych wystąpień, człowiek który z trybuny polskiego sejmu jako członek P. P. S. przez długie lata prowadził walkę z zakusami wstecznych klas posiadających, zaciskających pętlę terroru dokoła polskiego proletariatu.

Dzisiaj Żuławski nie siedzi na ławach posłów P.P.S. Reprezentuje w sejmie ustawodawczym sam siebie dosłownie. Otrzymał mandat z listy P.S.L. w Krakowie. Sprzymierzył sie z Mikołajczykiem w walce przeciwko nowej polskiej rzeczywistości. Siedzi po prawej stronie izby, po tej stronie, z którą niejednokrotnie tak zażarcie walczył. Wziął na stare swoje lata rozbrat z tym wszystkim, o co walczył i z tymi, z którymi walczył. Kiedy zapisał sie do głosu, na sali sejmowej widać było poruszenie. Posłowie byli ciekawi poprostu tego, co powie dzisiaj Żuławski. Kiedy wymieniono jego nazwisko, podszedł chwiejnym krokiem, zdenerwowany ku trybunie. W ręku miał plik kartek, na których wypisane było przemówienie, które odczytał.

Izba zachowała spokój, tylko garstka posłów P.S.L. oklaskiwała go, gdy wstępował na trybunę. W tych oklaskach było coś, co trudno opisać. Klaszcząc, śmiali sie równocześnie posłowie prawej strony izby. Śmiał sie przywódca P.S.L. Mikołajczyk, patrząc na tego starca, którego obdarował łaskawie mandatem, aby rzucał gromy i ciskał bezpodstawne zarzuty pod adresem swoich wczorajszych towarzyszy partyjnych. Widać było błysk radości w oczach grupy, która znalazła więź łącząca ją z wczorajszym rewolucjonistą Zygmuntem Żuławskim. Starzy socjaliści, którzy wierni pozostali do końca swoim ideom, patrzyli ze smutkiem w oczach i z żalem, kiedy Żuławski odczytywał swoją mowę.

Tylko cień pozostał z dawnego socjalisty, którego przemówienia kraj słuchał zawsze z uwagą i zainteresowaniem. Na trybunie stał złamany człowiek, dawny trybun ludowy, który nie chciał czy nie umiał zrozumieć nowych czasów, nowych dziejów, nowych prądów społecznych, polegających na bezkompromisowych walkach o zwycięstwo proletariatu. Właściwie rzucał z trybuny nauki, których wydźwiek przypominał czasy przedwrześniowe. Dla niego nic się nie zmieniło. Żuławski powiedział, że nie widzi żadnej różnicy między dawnym a dzisiejszym sejmem. Ta sama sala, takie same fotele, wszystko wydało mu sie bez zmian. I na tym właśnie polega jego tragedia. Nie dostrzega zmian. Na umeblowanie patrzył stary Zygmunt, nie na ludzi, którzy zasiadają w dzisiejszym sejmie.

On siebie uważa za sumienie wszystkich poszkodowanych i uciśnionych. Zapomniał, nie dostrzegł, że nie ma dzisiaj w sejmie ustawodawczym Czartoryskich, Sławków, Dmowskich czy Świtalskich. Nie zdawał sobie sprawy z tego, że mówił do większości, występującej przeciwko starym, kiepskim, faszystowskim obyczajom.

Mowa Żuławskiego nie była oskarżeniem. Nie mogła być. Nie miał argumentów ni dowodów. Operował mglistymi uwagami, tyczącymi wyłącznie jego rodziny. To były powody, dla których napadał obóz polskiej demokracji, w ramach którego walczy o lepszy byt Partia, od której odszedł samotnie.

Tylko posłowie PSL znajdowali w akcentach jego czytanki, momenty, godne oklasków. Tylko oni dawali wyraz swojej radości, szczególnie, kiedy mówił o posłannictwie posła Mikołajczyka, który z lordowskim uśmiechem przyjmował prawione pod jego adresem dusery.

A starzy, zaprawieni w bojach wczorajsi towarzysze walki Zygmunta Żuławskiego, patrzyli z żalem na tą postać, która nie rozumie życia, wsłuchiwali sie ze smutkiem w słowa, które rzucał człowiek dnia wczorajszego, ku uciesze polskiego wstecznictwa...

WIK.

Dlaczego pijemy?

Alkoholizm groźną plagą społeczną

Wódkę i inne napoje wyskokowe podaje się na każdym przyjęciu. Taki już jest nieodzowny rytuał, uświęcony tradycją.

Sprawa nałogowego pijaństwa jest napewno i to bez żadnych zastrzeżeń klęską społeczną, której uczeni lekarze, psychiatrzy i biologowie za mało poświęcają uwagi. Alkoholizm w postaci spotykanej obecnie jest groźnym niebezpieczeństwem.

Wojna i związane z nią straszliwe przeżycia domagały się oszołomienia, zapomnienia o wciąż czyhającym niebezpieczeństwie.

JAK ZARADZIĆ WIELKIEMU ZŁU?

Podczas okupacji spożywanie alkoholu stało się dla wielu, by nie powiedzieć dla większości społeczeństwa środkiem, podtrzymującym energię, działającym podniecająco, jak każdy zresztą narkotyk.

Ale wojna już minęła, należy otrząsnąć się ze złych nałogów, przez okrucieństwa wojny wywołanych. Nie w imię cnót ewangelicznych i tak zwanej, przez ogół nierozumianej, wyższej moralności, ale poprostu dla ratowania społeczeństwa przed biologicznymi skutkami nagminnego pijaństwa.

Jak to zrobić, jak zaradzić WIELKIEMU ZŁU, panoszącemu się w powojennym społeczeństwie?

ZAKAZY NIE POMOGĄ

Prohibicja amerykańska dowiodła, że drogą zakazów wywołuje się skutki wręcz przeciwne zamierzonym.

Nie sprzedawać wódki w dni wypłat poborów robotniczych i pracowniczych? Ależ i ci, co kupują i ci, co sprzedają trunki, łatwo się ze sobą porozumieją, a kupując na kredyt, kupuje się zawsze ponad możność.

Ponieważ piją i upijają się ludzie na obu półkulach, zarówno biali, jak czarni i kolorowi, ALKOHOLIZM I SKUTKI PIJAŃSTWA powinny stać się troską wszystkich narodów, tak samo, jak sprawa bezpieczeństwa, jak przeciwdziałanie nowym knowaniom wojennym, jak ochrona obywatelskich praw człowieka i inne sprawy, rozpatrywane w komisjach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

PRZYKŁAD SZWECJI

Są przecież kraje szczęśliwsze, które w wielkiej mierze zwalczyły u siebie nałogowe pijaństwo. Takim krajem jest podobno Szwecja, gdzie przed kilkudziesięciu jeszcze laty pijaństwo szerzyło się nagminnie. Pili i upijali się wszyscy, elita umysłowa i motłoch, duszpasterze i pobożne owieczki. Obecnie Szwedzi uchodzą za naród trzeźwy. Nie zaznali oni, coprawda, barbarzyństwa obu ostatnich wojen, ale wojna jest tylko etapem, wzmacniającym natężenie pijaństwa, ale nie jedynym jego powodem. Może Szwedzi mają jakąś cudowną receptę na zwalczenie klęski alkoholizmu. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że na tę klęskę, tak samo, jak na klęskę wojny, potrzebny jest środek, działający w skali wszystkich narodów.

Zagadnienie alkoholizmu winno być rzetelną troską wewnętrzną każdego państwa. Zainteresowanie się tą palącą klęską społeczną jest również obowiązkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych, która to powojenna organizacja ma na celu odrodzenie moralne wszystkich narodów, by na miejsce uświęconych tradycją barbarzyńskich metod współzawodnictwa, uwieńczonych zawsze masową rzezią ludów, zaprowadzić wzajemną tolerancję, prostą uczciwość i współpracę narodów między sobą.

Największym skarbem i rzeczywistym sprawdzianem siły państwa jest człowiek, jego wartość moralna, zdrowie fizyczne i zdolność biologiczna.

Klęska alkoholizmu zagraża człowiekowi. Obrońmy go przed tą klęską w imię ogólnego dobra społeczeństw i narodów.

S. W.

Poprzez terytorium Niemiec

Bezpośrednie połączenia telefoniczne

z wszystkimi państwami zachodniej Europy

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zabiegało od dłuższego czasu w Kontrolnej Komisji Alianckiej w Berlinie *w sprawie wyrażenia zgody na uruchomienie bezpośrednich przewodów telefonicznych z Francją, W. Brytanią, Belgią, Holandią, Danią, Szwecją i Szwajcarią drogą przez Berlin.*

Zgodnie z planem *Ministerstwa Poczt i Telegrafów mają* być uruchomione następujące połączenia telefoniczne bezpośrednie przez terytorium niemieckie:

Warszawa — *Sztokholm*, Warszawa — Kopenhaga, *Warszawa* — Amsterdam, Warszawa — Bruksela, Warszawa — Londyn, Warszawa — Paryż, Warszawa — Zurych.

Obecnie Ministerstwo uzyskało akceptację powyższego planu przez Kontrolną Komisję Aliancką w Berlinie z przyrzeczeniem przygotowania odpowiednich przewodów na terytorium niemieckim.

Jako pierwszy etap tego planu zdołano uzyskać pierwsze *bezpośrednie połączenie telefoniczne przez Berlin między Warszawą i Sztokholmem.*

Następne połączenia mimo trudności technicznych na terenie Niemiec *będą w niedługim czasie stopniowo realizowane.*

Nawiązanie bezpośredniej łączności telefonicznej z państwami zachodnimi i północnymi zwolni nas od korzystania *z niewygodnego tranzytu drogą okrężną, obniży znacznie koszty i przyczyni się do usprawnienia komunikacji telefonicznej.*

I tak, rozmowa między Polską i Holandią przeprowadzona dotychczas drogą przez *Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Francję i Belgię będzie kierowana bezpośrednio jedynie przez Niemcy.*

Bezpośrednie połączenie telefoniczne Warszawa — Londyn przez Berlin, umożliwi otwarcie ogólnego ruchu między Polską i W. Brytanią, który dotychczas z konieczności musiał być ograniczony jedynie do rozmów państwowych.

Walka z kradzieżami węgla

Straż kolejowa ujęła kilkunastu węglokradów

Dyrekcja okręgowa PKP w Łodzi przeprowadziła niedawno zaostrzoną akcję przeciwko kradzieżom węgla z transportów i magazynów kolejowych. Dzięki pracy Straży Ochrony Kolei, udało się w wielu wypadkach odzyskać poważne ilości kradzionego węgla i zlikwidować szajki węglokradów.

Straż kolejowa, jak donoszą, odebrała m. in. ponad 24 tony kradzionego węgla, oddając jednocześnie w ręce prokuratury 6 złoczyńców. W Łodzi wyróżnili się w akcji zwalczania kradzieży węglowych: kpt. Stanisław Gajda, ppor. Franciszek Szymczak oraz strażnicy Adamowicz i Bartoszewski.

W Częstochowie, która również podlega łódzkiej dyrekcji kolejowej, odebrano złodziejom 6 ton węgla. W Ostrowie udaremniono 8 napadów na transporty węglowe. Ujęto 24 węglokradów. Dobre wyniki dała akcja w Kutnie.

Zwalczanie kradzieży węglowych z pociągów towarowych i bocznic zatacza coraz szersze kręgi i daje dobre wyniki. Dzięki temu ilość kradzieży węglowych w ostatnim czasie zmniejsza się stale.

Egzaminy wstępne

na kursie szkoleniowym prokuratorów

Dziś i jutro odbędą się w Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi egzaminy wstępne dla kandydatów na trzeci kolejny kurs szkolenia prokuratorów.

Do egzaminu przystąpi ponad stu kandydatów, skierowanych przez organizacje społeczne, polityczne i zawodowe.

Student medycyny z kielnią w ręku

PAŃSTWO MŁODZIEŻY

Jugosławia wspólnym wysiłkiem dźwiga się ze zniszczeń

Odbudowa Jugosławii posuwa się w szybkim tempie, pomimo ogromnych trudności transportowych, aprowizacyjnych i braku odpowiedniego materiału. — W niejednej okolicy nie ma elektryczności, nieraz brak nawet wody. Ale co drugą niedzielę **młodzież w każdym miasteczku rezygnuje z tańcówek i zawodów sportowych i przystępuje do pracy wraz z miejscowymi rzemieślnikami.** Kopią, drążą, piłują i heblują, niezawsze bardzo zgrabnie, ale z porywającym zapałem i entuzjazmem.

— Co pan robi przez cały tydzień?

Murarz w uwalanym fartuchu odwraca roześmianą twarz i przechyla się z drabiny. Ma dwadzieścia lat i podczas roboty ani na chwilę nie przestaje śpiewać.

— Jestem studentem medycyny! — odpowiada.

Opodal młoda dziewczyna, przybijająca zamki do drzwi, jest inżynierem, ślusarz studiuje filologię, szklarz humanistykę itd. Przychodzą pracować co drugą niedzielę nie dlatego, że muszą to czynić, ale poprostu dlatego, *że nie mogliby znieść myśli, iż nie dają wkładu swej pracy dla kraju i społeczeństwa, w którym żyją i dla którego cierpieli przez tak wiele lat.*

PO PRACY ROZRYWKA

Po skończeniu całodziennej roboty, studenci i robotnicy udają się do miejscowej *sali rozrywkowej, przebierają* się w kostiumy narodowe i występują na estradzie w skeczach i jednoaktówkach, popisując się śpiewem i tańcem. Publiczność, odziana przeważnie także w stroje regionalne, śpiewa wraz z nimi, bije brawo, śmieje się, a czasem także krytykuje.

Jakiś młodziutki autor odczytuje publicznie swą nowelę. Publiczność klaszcze, ale nagle występuje murarz o spalonej wiatrem twarzy i zwichrzonej czuprynie.

— Ej nie, mój drogi — powiada. — W naszym leśnym oddziale to nie tak było, jak piszesz. U nas nie tolerowałoby się takiego mazgajstwa. To się nie mogło wydarzyć w partyzantce marszałka Tito!

Wywiązuje się namiętna dyskusja między całym audytorium i aktorami. Wszystko kończy się rozstawieniem stołów i ław. Ktoś przynosi chleb, ktoś inny kilka butelek wina, inny harmonię. Wszyscy dochodzą do porozumienia i młodzi robotnicy amatorzy odchodzą, obładowani darami.

BELGRAD

W Belgradzie jest wszędzie niesłychane przepełnienie: na koncercie, gdzie dyrygentem jest b. partyzant, który utracił podczas walk jedną nogę i któremu audytorium, złożone w większej części z młodych chłopców i dziewcząt w pulowerach, gotuje owację, od której drży sufit i filary wspaniałej sali; w teatrze, gdzie przedstawienie „Żywego Trupa" Tołstoja przyciąga liczne rzesze górników i robotnic fabrycznych; w kawiarniach i restauracjach, gdzie podają doskonałą kawę i wyśmienite ciastka, a publiczność ubrana jest w palta, chustki, kapelusze, cyklistówki i szaliki. — W tym kraju, gdzie wysokość płacy uzależniona jest wyłącznie od użyteczności wykonanej pracy, **snobizm stracił swą rację bytu i przestał poprostu istnieć.**

Na bulwarach przewijają się bezustannie tłumy ludzi. Na każdym rogu stoi jakiś starzec z wagą osobową. Ważą się wszyscy, żeby stary mógł zarobić. Młodzież lituje się: „To nieproduktywna praca!" Zagadnienie produktywności rozciąga się na całym systemie gospodarczym, od fabryk aż po „Nama" (sklepy państwowe). Zaopatrzenie tych sklepów staje się coraz bogatsze, a ściśle kontrolowane ceny zmuszają handel prywatny do redukowania wybujałych zarobków. Galanteria skórzana, efektowna i niedroga, dopuszczona jest do wolnej sprzedaży. Obuwie i materiały zracjonalizowane, lecz równie tanie. Robotnik kupuje najchętniej, bo najkorzystniej w swej kooperatywie fabrycznej.

Wielki problem Bałkański, gwałtowne zapotrzebowanie wykwalifikowanych rzemieślników, konieczność zatrudnienia w przemyśle krajowym wszystkich fachowców, nie wyłączając fachowców żołnierzy — to zagadnienia, interesujące wszystkich Jugosłowian. Nie traktują oni ich z obojętnością, jako kwestii abstrakcyjnej, ale z najgorętszym zainteresowaniem, gdyż wiedzą, że chodzi tu o całe ich istnienie.

J. M.

Napad białych na Hindusów

Krwawe zajścia w południowo-afrykańskim hotelu

Banda, składająca się z czterdziestu młodych południowo-afrykańskich Europejczyków, wpadła do znanego w Pretorii hotelu, gdzie odbywało się przyjęcie z udziałem 120 Hindusów.

Napastnicy weszli przez frontowe wejście hotelu, wdarli się na salę balową i zaatakowali Hindusów. W *zamęcie poprzewracanych stołów i krzeseł,* rozrzuconej po podłodze zastawy stołowej, Hindusi starali się *zbiec przez boczne drzwi i przez okna, za tymi jednak, którym* udało się wydostać, napastnicy urządzili pościg.

Młodzi europejczycy zebrali się dokoła hotelu na kilka minut przed napadem i po paru minutach akcji — jak się wydaje z góry dobrze uplanowanej — rozproszyli się, tak, że gdy policja wkrótce potem przybyła na miejsce, żadnego z nich już nie zastała. *Dwunastu spośród napadniętych Hindusów znajduje się w szpitalu na leczeniu.*

Przyjęcie to było pożegnaniem dla jednego z młodych Hindusów pretoriańskich, który wybierał się w podróż dokoła świata i tylko mężczyźni brali w nim udział.

Wyspa Helgoland

będzie częściowo zniszczona

Ze strony brytyjskiej opublikowano, że **wyspa Helgoland, służąca Niemcom za bazę militarną, nie będzie całkowicie zniszczona, jak to pierwotnie postanowiono.**

Według informacji ze źródeł urzędowych, tylko urządzenia militarne i podziemne magazyny amunicji mają by wysadzone w powietrze. Cztery porty rybackie wyspy pozostaną nienaruszone. W r. 1945 wszyscy mieszkańcy Helgolandu zostali ewakuowani na kontynent. O roli Helgolandu w przyszłości zadecyduje Brytyjska Komisja Kontrolna. **Termin rozsadzenia części wyspy jeszcze nie został ustalony, prawdopodobnie jednak nastąpi to 31 marca.**

Swoisty rekord

172 incydenty

na granicy grecko-albańskiej

Komisja badawcza ONZ wysłuchała dalszego ciągu sprawozdania przedstawiciela Albanii, Kerenezi. *Stwierdził on, że od końca wojny do grudnia 1946 roku było 172 incydentów granicznych grecko - albańskich, wywołanych przez stronę grecką.*

Następnie delegat radziecki, Ławryszew, zwrócił uwagę komisji na list, jaki otrzymał od dwu urzędników greckiego ministerstwa zaopatrzenia. Urzędnicy ci twierdzą, iż zostali aresztowani, ponieważ zamierzali złożyć przed komisją zeznanie w sprawie incydentu, którego byli świadkami, kiedy to zwolennicy prawicy bili zwolenników lewicy, a obecna przy zajściu policja odmówiła interwencji.

List został przekazany komitetowi rzeczoznawców do zbadania.

Rabusie żywności amerykańskiej

schwytani przez policję Berlina

Tutejsza policja sądzi, że wpadła na trop *jednej z największych i najlepiej zorganizowanych band rabunkowych, grasujących pod okupacją.* Aresztowano w Berlinie 20 urzędników kolejowych na dworcu Anhalckim, w amerykańskiej strefie miasta.

Banda ta, która według informacji policjantów, działa już przeszło od roku, zajmowała się specjalnie *grabieniem amerykańskiej żywności i ekwipunku z wagonów kolejowych.*

Rewizja w domach aresztowanych wykryła duże zapasy kradzionych papierosów, żywności, materiałów ubraniowych, jednakże dotychczas nie wykryto, jak informuje policja, *lwiej części zrabowanych towarów.*

Aktor filmowy

w szponach lwa

Podczas nakręcania filmu w studio francuskim Saint - Maurice, w pobliżu Marsylii, jeden z aktorów, Lucjan Coedel, został raniony przez lwa, który zadał mu uderzenie łapą w ramię.

Akcja filmu rozgrywa się w cyrku i lew brał udział w filmie.

Karnawał w Nicei

wesołe zabawy na Riwierze

Po raz pierwszy od 1939 roku zabawy karnawałowe obchodzone są uroczyście i wesoło na francuskiej Riwierze.

Pogoda dopisuje i w Nicei odbywają się defilady i zabawy.

17 lutego w małym porcie Villefranche odbędzie się kwiatowa bitwa morska, w której weźmie udział brytyjska marynarka wojenna.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

„Złote wesele"

WILLIAM Randoph Hearst, amerykański magnat prasowy, twórca słynnego „koncernu „Haersta", obchodził w końcu ubiegłego roku „złote wesele" swych związków dziennikarskich. By uczcić tę rocznicę, wprawdzie nie wdzięczni obywatele, a grube dolary spowodowały nakręcenie filmu „Citizen Vane", którego treść wypełnił żywot prasowego magnata.

Dziedzictwo Williama w chwili obecnej przejął syn redagując założony jeszcze przez ojca w 1896 r. „Journal Americain".

Koncern prasowy rozrósł się obejmując w chwili obecnej dziesiątki wydawnictw na obszarze całych Stanów Zjednoczonych. Jest to jedyny prawdziwy szczegół wymienionego filmu. Bohater „Citizen Kane" puścił poza tym w świat, co stanowi zresztą publiczną tajemnicę, niejedną plotkę, spowodował niejedną intrygę. Tych „drobnych" szczegółów nie znajdziemy w wymienionym filmie.

Zapyta ktoś może, dlaczego? Chyba najprostszą odpowiedzią będzie wypchany portfel pana Haersta.

Mistrz uciekł

JEŚLI kuchnia amerykańska ma ambicje być najbardziej racjonalną, opartą na metodach naukowych, to francuska słynie przede wszystkim z lekkości i swego rodzaju artyzmu zarówno w wykonaniu jak i podaniu potraw. Na tym dopiero tle zrozumiałą jest niepowetowana strata Francji, jaką poniósł Paryż. Otóż słynny podobno zresztą nie tylko w stolicy Francji ale w całym świecie kucharz hotelu Savoy Camil P. opuścił miejsce swej dotychczasowej pracy udając się do jednej z pierwszorzędnych restauracji w Londynie.

Chociaż trudno przypuścić, żeby w wyniku tego zdarzenia nadsekwańska stolica straciła swą świetną sławę ośrodka sztuki, niemniej pewnym jest, że odbije to się na popularności hotelu Savoy.

Paryż stracił mistrza.

Naukowa kuchnia

WEDŁUG doniesień prasy francuskiej 24 uniwersytety amerykańskie podjęły prace badawcze w zakresie biochemii, psychologii, fizjologii i mikrobiologii odnośnie konsumowanego przez ludność cywilną Stanów Zjednoczonych pożywienia. Celem tych szeroko zakrojonych prac badawczych jest ustalenie przyswajalności i wartości odżywczej środków żywnościowych w zależności od pory roku, od warunków klimatycznych, czy wreszcie w zależności zmieniających się ustawicznie upodobań konsumentów.

Niewątpliwie ważne i pożyteczne badania. Obywatele amerykańscy dali podobno wyraz swemu uznaniu dla wysiłku uczonych. Nasuwa się niemniej pytanie, trapiące przeciętnego obywatela, czy budżet jego pozwoli na realizację wyników tak żmudnie urowadzonych prac badawczych. Uczeni amerykańscy nie dają jednak na to pytanie żadnej odpowiedzi. A szkoda, bo byłoby to równie ważne i pożyteczne.

xy.

Mrozy utrudniają komunikację

Temperatura—15 stopni utrzyma się jeszcze przez kilka dni

(t) Fala silnych mrozów odbija się dotkliwie na życiu ludności. Spowodowała ona, wobec jednoczesnych silnych wiatrów i zamieci śnieżnych, znaczne *zaburzenia w ruchu kolejowym.*

Pociągi kursowały w ostatnim tygodniu z poważnymi opóźnieniami, gdyż zwały śniegu, dochodzące do półmetrowej wysokości, zasypały tory i stale zachodziła konieczność czyszczenia ich za pomocą pługów śnieżnych.

Wiele pociągów musiało z tego powodu zatrzymywać się w szczerym polu na czas trwania prac, wykonywanych z dużym trudem przez obsługę kolejową i specjalne drużyny techniczne. Tempo jazdy zmalało do tego stopnia, że pociągi przybywały na miejsce przeznaczenia z wielogodzinnym opóźnieniem.

Pociągi dalekobieżne przybywają do Łodzi *z kilkunastogodzinnym opóźnieniem.*

Trasy Łódź — Warszawa nie można przebyć w krótszym czasie jak w sześć — siedem godzin.

Komunikacja kolejowa jest do tego stopnia utrudniona, że dyrekcja kolejowa zmuszona była dodatkowo odwołać szereg normalnych, przewidzianych w rozkładzie jazdy pociągów.

Również na wielkie przeszkody napotyka z powodu ostatnich zamieci śnieżnych, komunikacja autobusowa. Maszyny są w drodze o wiele dłużej, aniżeli to przewidują rozkłady jazdy. Na niektórych, otwartych odcinkach drogi są *tak zasypane*, że mowy nie ma, aby je autobusy mogły przebyć. W związku z tym, komunikacja jest bardzo nieregularna, a na niektórych trasach wyjazdy maszyn zostały odwołane.

Trudne warunki atmosferyczne zmusiły także dyrekcję linii lotniczych do *unieruchomienia komunikacji powietrznej.*

Od kilku dni nie kursują żadne samoloty i nie wiadomo, kiedy warunki polepszą się i komunikacja będzie mogła być wznowiona.

W obecnych warunkach Łódź jest właściwie *odcięta od świata*

Nawet rychła zmiana pogody wiele odrazu nie zmieni, szczególnie na drogach żelaznych i na szosach.

Wielkie trudności miały także do pokonania łódzkie *tramwaje podmiejskie*, gdyż również na trasach ich śnieg zasypał wysoko szyny.

W sobotę rano i w nocy rtęć w termometrach spadła do — 25 stopni. W niedzielę i wczoraj mróz nieco zelżał i temperatura podwyższyła się do minus 15 stopni. Ludzie na mieście chuchali z zimna w ręce, przyśpieszając kroku. Nauszniki stały się koniecznym uzupełnieniem stroju zimowego.

Pogotowia ratunkowe zanotowały zarówno przedwczoraj, jak w ub. tygodniu *wiele wypadków odmrożenia* uszu, nosów, policzków i kończyn.

Praca na otwartym powietrzu jest nadal bardzo uciążliwa. Milicjanci na rogach, maszyniści i konduktorzy tramwajowi i kolporterzy gazet, trwają na swych posterunkach *otuleni w grube kożuchy* i obuci w specjalne obuwie ze słomy, na grubych, drewnianych podeszwach.

W najtrudniejszym położeniu jednak znajdują się chyba nasi strażacy, którzy często nocą wzywani są do „sezonowych" pożarów. Ze względu na charakter pracy i wymagania akcji ratunkowej nie mogą oni nosić długich płaszczy — pracują więc w kurtkach, marznąc z zimna.

Państwowy Instytut Hydro - Meteorologiczny, wbrew ogólnie wypowiadanym prognozom, nie przewiduje na najbliższe dni większych mrozów. Prawdopodobnie *temperatura ustabilizuje się na obecnym poziomie* jeszcze przez pewien okres. A co będzie potem — trudno przewidzieć.

Narazie ludność musi, w związku z trzaskającymi mrozami, znieść wiele jeszcze niewygód i nieprzyjemności. W wielu domach wskutek mrozu popękały rury wodociągowe. Brak wody daje się wszędzie dotkliwie we znaki, a szczególnie naszej Straży Ogniowej.

Mróz i zaspy śnieżne spowodowały

odwołanie części pociągów pasażerskich

WARSZAWA (PAP). Fala mrozów i opady śnieżne wywołały w ostatnich dniach poważne zakłócenia w pasażerskim ruchu kolejowym na terenie całego kraju. Wskutek gwałtownej obniżki temperatury tabor kolejowy a w szczególności parowozy ulegają uszkodzeniu i muszą być wycofane z ruchu.

Celem uregulowania sytuacji w ruchu kolejowym, jak również utrzymania pełnego ruchu towarowego, Ministerstwo Komunikacji postanowiło z dniem dzisiejszym aż do odwołania zredukować pewną ilość kursujących pociągów pasażerskich.

Równocześnie wydano zarządzenia, ograniczające na ten sam okres sprzedaż biletów dla podróżnych.

Z dniem dzisiejszym nabywanie biletów kolejowych odbywać się będzie w następującej kolejności: 1) wojskowi, urzędnicy państwowi i samorządowi z rozkazami wyjazdu, 2) delegacje zrzeszeń, związków, organizacji i spółdzielni z zaświadczeniami konieczności wyjazdu, 3) podróżni w sprawach gospodarczych na podstawie odpowiednich zaświadczeń, podróżni prywatni.

Zarządzenia o redukcji pociągów i organizacji sprzedaży biletów zostały ogłoszone na stacjach kolejowych.

W skórę!

Wielu spekulantów, którzy żerowali kiedyś na różnych trudnościach koniunkturalnych, w różnym czasie, dostało w skórę od Komisji Specjalnej. Skończył się „pasek", uprawiany artykułami pierwszej potrzeby, a ci, którzy go „kultywowali" rozmyślają teraz nad swymi grzechami w obozach pracy przymusowej. Walka z nieuzasadnioną podwyżką cen dała swoje rezultaty i to przyznać musi każdy obiektywny obserwator i cały ogół konsumentów. Spadły np. poważnie ceny manufaktury, gdyż również tekstylia rzucone zostały na wolny rynek przez czynniki interwencyjne.

Jeden tylko artykuł „trzyma się" kurczowo swej ceny, a nawet wykazuje pewne tendencje zwyżkowe. Tym artykułem jest skóra. Mało kto może pozwolić sobie na kupienie pary porządnych butów u szewca. Za pantofle chromowe żąda się kilkanaście tysięcy złotych, za wciąż modne (niewiadomo dlaczego) t. zw. tyrolki 20 tysięcy i więcej, a już cena pary damskich, eleganckich pantofelków, — sięga astronomicznych sum.

Skąd to się bierze? Dlaczego brak u nas skóry?

Jest faktem, że w czasie wojny zostało w Polsce przetrzebione pogłowie bydła. Produkcja skór w garbarniach w stosunku do okresu przedwojennego zmalała i, zaszła konieczność reglamentacji handlu skórami. Ten moment wykorzystuje aspołeczny element. Szkodnictwo gospodarcze polega na tym, że skóra, z potajemnie bitego bydła, nie jest zawsze zdawana do Centrali Skórzanej, że czynnych jest wiele nielegalnych garbarń szafiikowych, wypuszczających na wolny rynek gotowe skóry po wygórowanych cenach.

Ministerstwo Przemysłu, pragnąc obecnie zapewnić skuteczność działania wydanych ostatnio dekretów, regulujących obroty skórami, postanowiło również dać w skórę tej ostatniej kategorii szkodników gospodarczych. Zezwoliło mianowicie na wprowadzenie premii dla pracowników państwowych, bądź osób prywatnych, wykrywających, lub przyczyniających się do wykrycia nielegalnego obrotu skórami surowymi i garbowanymi Premie te wynoszą od 10 do 30 proc. wartości *komercyjnej* konfiskowanych skór odstawionych *do Centrali Skór Surowych w Łodzi*, względnie do jej placówek w całym kraju. Winni nielegalnego handlu skórami pociągani są do surowej odpowiedzialności karnej.

Swoją drogą, choć przyjemnie byłoby mieć piękne obuwie i tyle *pieniędzy*, aby je nabyć, nie *chciało* by się teraz być w skórze *takiego* producenta *czy handlarza* skórą lub drogich butów. *Ustanowione* premie ministerialne są groźnym *ostrzeżeniem*. Musi zerwać ze swymi praktykami.

TSG.

Brak zakładów kąpielowych

Czy miasto uruchomi szóste kąpielisko „Royal"?

(t) Sprawa rozbudowy zakładów kąpielowych ma dla Łodzi pierwszorzędne znaczenie. Kwestia ta powinna należeć do programowych zadań wydziału zdrowia publicznego przy Zarządzie Miejskim. W walce o higienę społeczeństwa nie można jej pominąć, gdyż uwzględnić trzeba okolicznośc, że jesteśmy miastem pozbawionym rzeki, że mamy stosunkowo mało basenów i bardzo mało, jak na półmilionowe skupisko ludzkie, kąpielisk.

Przed wojną mieliśmy w Łodzi zaledwie dwa miejskie zakłady kąpielowe, ale czynnych było szereg zakładów prywatnych, które łagodziły potrzeby w tej dziedzinie. Miasto po wyzwoleniu zdołało już uruchomić cztery zakłady, z których największe to zakłady kąpielowe przy ul.: Krucza i Kilińskiego (dawniej Beutlera). Piąty zakład przy ul. Sienkiewicza 95, znajduje się w remoncie. Ale to wszystko jest jeszcze niewystarczające, gdyż wszystkie zakłady nie mogą obsłużyć w ciągu jednego dnia o wiele więcej, jak 2 tysiące ludzi.

Powstaje pytanie, jak poprawić sytuację. Kompetentne czynniki widzą jedyny ratunek w dalszej rozbudowie, a właściwie w odbudowie i odremontowaniu kilku jeszcze zakładów kąpielowych, które istniały przed wojną, a które w czasie okupacji uległy zniszczeniiu z różnych powodów. Przy ul. Zachodniej czynne były dawniej t. zw. Kąpiele Centralne. Obecnie cały ten budynek stoi martwy, opuszczony. Podobno ściany jego zarysowały się, a inwentarz i urządzenia (wanny) zostały wyszabrowane, względnie przeniesione do szpitali i domów prywatnych.

W tej chwili istnieje jedna zupełnie realna możliwość, a mianowicie uruchomienie mało zdewastowanego zakładu kąpielowego przy ul. Żeromskiego 55, dawn. „Royal". Byłby to szósty z kolei miejski zakład kąpielowy. Zdaniem fachowców kąpiele te można uruchomić stosunkowo niewielkim kosztem 3 milionów zł. Został już podobno opracowany plan przebudowy. Zakład otrzymać ma 40 wanien, łaźnie, baseny i prysznice.

Do prac remontowych Zarząd Miejski winien przystąpić jak najwcześniej. „Royal" należałby do największych zakładów kąpielowych w naszym mieście. Mógłby on być oddany do użytku publicznego najdalej w czerwcu rb.

Generał

w mundurze szeregowca

W jednym z obozów jenieckich w brytyjskiej strefie okupacyjnej zdemaskowano generała Hennicken'a, który przywdział mundur zwykłego żołnierza, aby być niepoznanym. Gen. Hennicken był głównodowodzącym armii niemieckiej w Danii i odpowiadać będzie przed sądem w Kopehadze za przestępstwa wojenne.

Publicznie przestrzegamy

nieprzejednanych wrogów „Kuriera Popularnego"

W fabryce przemysłu konfekcyjno - odzieżowego „Warta", przy ul. Sienkiewicza 113, jak zresztą w wielu innych łódzkich zakładach pracy „Kurier Popularny" posiada wśród robotników i pracowników wielu wiernych naszemu pismu czytelników i prenumeratorów.

Nie pisalibyśmy o tym jak również nie donosilibyśmy, że w fabryce tej pracuje na stanowisku personalistki niejaka Galanciar, gdyby nie fakt, że nieprzyjazne ustosunkowanie się tej pani do naszego pisma i jego czytelników, wymaga publicznego napiętnowania. Grożenie aresztowaniem czytelnikom i prenumeratorom socjalistycznego dziennika należy bez wątpienia do metod, które w żadnym wypadku nie mogą być wytłumaczone w demokratycznej Polsce.

Niewątpliwie świadczy to o tym, że Galanciar jak i pozostałe osoby, wyzyskujące swe stanowisko czy to w administracji fabryki czy też gdziekolwiekbądź, duchem żyją w odległych już na szczęście czasach terroru w stosunku do robotniczej prasy.

Niewidzialny żołnierz na posterunku

Straż ogniowa zakładów fabrycznych wobec ciężkich zadań

Praca w fabrykach wre. Od robotnika do dyrektora wszyscy wiedzą, że 3-letni plan pracy musi być wykonany. Nic nie może stanąć na przeszkodzie w wykonaniu planu— chyba ogień... — Ten największy złodziej naszych zakładów fabrycznych potrafi ukraść miliony — w ciągu kilku minut i unieruchomić produkcję, na dłuższy przeciąg czasu.

Nagromadzony surowiec i kurz fabryczny, wydzielający się z maszyn — przedstawia materiał b. łatwopalny. Wystarczy iskra z maszyny, czy z przewodów elektrycznych, by nastąpił pożar, który z błyskawiczną szybkością rozszerza się, — **pochłaniając miliony, i to nie tylko w postaci spalonego surowca — lecz przede wszystkim drogich maszyn, których niewiele pozostawił okupant.**

ZAPOMNIANY BOHATER

Przeciętny obywatel nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego, ile to poświęcenia i pracy, a w czasie pożaru bezprzykładnego bohaterstwa musi wykazać skromny strażak w zakładach fabrycznych.

O tym skromnym bohaterze nigdy się nie mówi — i nigdy się nie pisze, bo tkwi on w fabryce prawie niewidzialny, a przecież każdy strażak zakładów fabrycznych może się poszczycić — nie jednym ugaszonym pożarem, o którym społeczeństwo nawet nie wie, — bo ten skromny żołnierz potrafił na czas w zarodku pożar ugasić i nie dopuścić do spalenia całego zakładu pracu.

NA POSTERUNKU KAŻDEGO DNIA

Pożar w fabryce, to nie pożar w kamienicy, gdzie ogień powoli się rozszerza i straż miejska zawsze zdąży na czas przybyć i pożar zlokalizować.

Każdy dzień, w którym nie ma pożaru w fabryce — to dzień sumiennej pracy strażaka fabrycznego, to dzień jego bohaterskiej walki z ogniem, dzień, w którym skromny strażak zakładów fabrycznych C. Z. P. Wł. pozostał na placu — jako zwycięzca.

SZKOLENIE NOWYCH SIŁ

W roku 1946 Inspektorat Obrony Ppoż. C. Z. P. Wł. zorganizował 3 Kursy dla D-ców Sekcji i D-ców Plutonów Przemysłowych Straży Pożarnych, podległych C. Z. P. Wł. Kurs ukończyło 114 Strażaków świetnie przygotowanych przede wszystkiem w dziale prewencji.

W roku budżetowym 1947 w planie pracy przewiduje się przeszkolenie nowych strażaków — na 5 kursach, oraz trzy Kursy dla mechaników motopomp.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie urządzeń sanitarnych w ustępach publicznych na Bałuckim Rynku w Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska 64, I piętro pokój 5, do dnia 20 lutego 1947 r. do godz. 12-ej, w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie urządzeń sanitarnych w ustępach publicznych na Bałuckim Rynku w Łodzi".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska Nr 64, II piętro, pokój Nr 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 2.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej ul. Roosevelta 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 10 lutego 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Repatriacja Polaków

skazanych przez władze alianckie i niemieckie

W dniu 5 lutego rb. wyjechała do Kłodzka międzyministerialna komisja do spraw repatriacji obywateli polskich, skazanych przez władze niemieckie, bądź też alianckie władze okupacyjne w Niemczech.

Na czele komisji, składającej się z pięciu osób stanął sędzia Najwyższego Trybunału Narodowego, dr Józef Tarczewski. — Natychmiast po przybyciu do Kłodzka — komisja przystąpi do rozpoznawania spraw, przekazanych jej przez władze alianckie w Niemczech.



Staniszewski pokonany!

Młodzież wypiera stare gwiazdy

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o zimowe mistrzostwo Polski, rozegrane w hali Olsztyńskiej, odbywały się przy udziale 118 zawodników, wśród których zabrakło jednak naszych starych asów: Gierutty, Wajsówny, Kwaśniewskiej i Cejzikowej. Żałować należy, że na starcie brakło również Moderówny, gdyż walka jej z Hejducką byłaby i emocjonująca i napewno wpłynęłaby na jeszcze lepsze wyniki.

Mistrzostwa upływały pod znakiem niespodzianek, których autorami była młodzież. Oczywiście należy ten fakt przyjąć z zadowoleniem, gdyż świadczy on o przełamaniu kryzysu w polskiej lekkoatletyce.

Rewelacją w sprintach kobiet była Hejducka, która w stosunku do ubiegłego sezonu poczyniła obrzymie postępy. W finale biegu na 60 m. zwyciężyła pewnie swą rywalkę Mitan uzyskując wynik 8,1 sek., lepszy o 0,1 od rekordu Polski należącego do Książkiewiczówny. — Również Gburkówna (Grudziądzki K. S.), która wyeliminowała Słomczewską, wykazała nieprzeciętny talent. Na podkreślenie *zasługuje*, że ta nowa *gwiazda* lekkoatletyki *ma zaledwie* 18 lat i dopiero od pół roku trenuje.

Na czoło sprinterów męskich wysunął się nieznany dotąd 17-*letni sprinter* z Siedlec Lipski (międzyszkolny K. S.). Wygrał on bieg na 60 m. w czasie o 0.1 sek. gorszym od zimowego rekordu Polski. Największą jednak sensacją było zdecydowane zwycięstwo Widerskiego nad Staniszewskim w biegu na 800 m. Dopiero na trzecim miejscu uplasował się były olimpijczyk. Wyprzedził go jeszcze Świniarski, również doskonale zapowiadający się biegacz.

Wreszcie nie mniej rewelacyjnym był sukces Bonieckiego (Gedania), który po zaciętej walce zwyciężył pewnie Dzwonkowskiego. Podkreślić należy, że Boniecki jest młodym nieznanym zawodnikiem.

Organizacja zawodów bardzo dobra.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła KKS Gedania — 120 pkt. przed Syreną Warszawa — 79 pkt.

W konkurencji kobiecej: 1) RKS Legia Kraków — 61 pkt. przed Grudziądzkim KS — 60 pkt.

Wyniki:

Konkurencje kobiece:

60 m.: 1) Hejducka (Pogoń Katowice) 8,1 (rekord Polski—dawny rekord Książkiewiczówny 8,2) 2) Mitan (Legia) 8,2, Gburkówna 8,3.

4x50 m.: 1) Grudziądzkie K.S. (Gawrońska, Gburkówna, Staruszkiewiczówna, Felska) 31,8; 2) Legia (Kraków) 32,2.

Skok w zwyż: 1) Mitan 1,38, 2) Felska 1.35, 3) Kotwicówna 1.35.

Skok w dal: 1) Gburkówna 4,74; 2) Nogajówna 4,62 i Mitan 4,49.

Konkurencje męskie: bieg 60 m.: 1) Lipski (Międzyszkolny K. S. *Siedlce)) 7,1; 2) Mach 7,2; 3)* Oziminkowski Włocławek.

60 m. płotki: 1) Adamczyk (Odra Wrocław) 9,4; 2) Kuźmicki (DSK Łódź) 10,1; 3) Kuczyński (ŁKS) 10,5.

3.000 m.: 1) Boniecki (Gedania) 9;37,5; 2) Dzwonkowski (Zryw) 9;40; 3) Kielan (Gedania) 9;54,3.

800 m.: 1) Widerski 2:10, 9; 2) Świniarski 2;11,8; 3) Staniszewski 2;12,1.

4 x 50: 1) Gedania 27,1; 2) Orzeł (Włocławek)) 27,8; 3) Lechia (Olsztyn 27,9.

3 x 800: 1) Syrena (Warszawa), 2) Gedania.

kula: 1) Prywer (ŁKS) 13,46; 2) Zieleniewski 12,63; 3) Owczarek (ŁKS) 12.

tyczka: 1) Grohman 3,40; 2) Borodzik 3,30.

skok w dal: 1) Adamczyk 6,61; 2) Pawłowski (Łódź) 6,28; 3) Kuźmicki 6,19.

skok wzwyż: 1) Zwoliński, 2) Rytych, 3) Dąbrowski — wszyscy po 1,70.

trójskok: 1) Kuźmicki 12,60; 2) *Pawłowski 12,23); 3)* Kuciński 11,65 (wszyscy Łódź).

Nowe kłopoty

kapitana sportowego PZB

Kapitan PZB pan Suszczyński po niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo drużynowe Polski będzie chyba w jeszcze większym kłopocie, niż dotąd. Forsowany przez niego Gromla (Wisła Kraków) nie najmłodszy już zresztą zawodnik wagi piórkowej, poniósł kompromitującą porażkę z Krużą (Zjednoczenie Bydgoszcz). Krakawianin znalazł się nawet dwukrotnie na deskach.

Fatalnie również wypadł Krawczyk (gwiazda śląska), forsowana przez pana Zapłatkę. W walce z sieradzanem na meczu Śląsk — Warszawa Krawczyk w trzeciej rundzie został przez sędziego odesłany do rogu spowodu przygniatającej przewagi warszawianina. Godnym podkreślenia jest fakt, iż sieradzanin tylko wskutek nieobecności Czortka i Komudy znalazł się w reprezentacji stolicy.

Największą jednak sensacją był remis Nowary z Bergiem.— Walka tych zawodników rozegrana w ramach meczu Batory—CKS. nie stała na zbyt wysokim poziomie i odsłoniła olbrzymie braki „naszej nadziei" na następcę Kolczyńskiego.

Na pocieszenie tylko Klimecki nie zawiódł nadziei pana Suszczyńskiego. Podczas meczu MKS (Gdynia) — Warta (Poznań) Klimecki zwyciężył przez k. o. w pierwszej rundzie Licka. — W ten sposób wyjaśniła się jednocześnie sprawa marynarza, który nie ujrzy już chyba koszulki z Białym Orlem.

Szczęściem w najbliższym czasie nie czeka nas występ reprezentacyjny. Nim dojdzie do spotkania ze Szwecją (ewentualnie druga połowa marca), być może wyjaśni się sytuacja w poszczególnych wagach. Narazie nie zazdrościmy kapitanowi P. Z. B.

Już dwa zwycięstwa

odnieśli hokeiści polscy w Czechosłowacji

Niemal bezpośrednio po przyjeździe do Budziejowic hokeiści polscy rozpoczęli treningi, którymi kieruje świetny hokeista czeski Malecek. Ten reprezentacyjny przed wojną gracz dziś jest już tylko instruktorem, ale zato o pierwszorzędnych kwalifikacjach. Malecek postawił sobie za punkt honoru doprowadzenie hokeistów polskich do najlepszej formy i już pierwsze rezultaty jego pracy świadczą o tym, że Polacy na mistrzostwach świata mogą sprawić niejedną niespodziankę.

Jak wiadomo do mistrzostw zgłoszonych jest ostatecznie 9 państw, które podzielono na trzy grupy, z tym, że do finału wejdą po dwa zespoły z każdej grupy. Polska znalazła się w jednej grupie z Czechosłowacją i Rumunią. O ile pokonanie Czechów nie leży narazie w naszych możliwościach to po odpowiednim przygotowaniu mamy szanse pokonać Rumunów, co otwierałoby duże możliwości w puli finałowej.

I to jest właśnie zadanie Malecka.

W ubiegły piątek Polacy rozegrali pierwsze spotkanie sparingowe z reprezentacją Trzebnicy. Zakończyło się ono wysokim zwycięstwem naszych barw 8:2 (0:1, 5:1, 3:1). Bramki zdobyli: Czorich 3, Palus, Skarżyński, Dolewski, Bromer i Masełko po jednej.

W sobotę rozegrano spotkanie z Taborem wzmocnionym o 4 obcych graczy. Przemęczeni wielogodzinną podróżą (pociągi spóźniają się w Czechach nie gorzej niż w Polsce) i zziębnięci, gracze polscy udali się wprost z dworca na lód. Początkowo trzymali się nawet nieźle i prowadzili już 4:2. Ulegli jednak wkońcu gospodarzom 5:9.

W niedzielę mimo przemęczenia pojechali do Pilzna, gdzie spotkali się z kombinacją L.T.C.K. — Victoria. To spotkanie po emocjonującej walce zakończyło się nieoczekiwanym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem Polaków 13:3.

Jak wynika z opinii Wacława Kuchara i Malecka najsłabszą częścią zespołu jest obrona. Przyjazd do Pragi Kasprzyckiego wzmocniłby ją ogromnie. Polacy oczekują również niecierpliwie na przybycie Maciejki i Wołkowskiego.

„Elektryczność"

niepokonana!

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem rewanżowy mecz pływacki „Elektryczność" W-wa — „Filmowiec" Łódź, zgromadził na basenie polskiej Y.M.C.A. w Łodzi około 1000 osób.

Wyniki techniczne meczu przedstawiają się nastąpująco:

200 m. styl. klas. — 1) Szczypko (E) 3,15,8, 2) Kwiatek (E) 3,20,0, 3) Dec (F) 3,24,4. Drugi zawodnik „Filmowca" Nurek biegu nieukończył, wycofując się po 150 m. (?). **100 m. styl. grzb.** 1) Sybilski (E) 1,26,1, 2) Chojnacki (F) 1,27,6, 3) Jabłoński (3) 1,29,2, 4) Łańcuta (F). **100 m. styl. dowol.** — 1) Cieślak (F) 1,80,3, 2) Zguda (E) 1,11,4, 3) Bem (E) 1,12,9, 4) Maciej (F). **Konkurencje juniorów 100 m. styl. dowol.** — 1) Boniecki (F) 1,18,6, 2) Domański (E) 1,25,0, 3) Ciesielski (F) 1,26,5, 4) Jakuszko (E). **100 m. styl. klas.** — 1) Jaworski (F) 1,40,0, 2) Woźnicki (E), 3) Urbański (E). **100 m. styl. grzbiet.** — 1) Jabłoński (E) 1,27,9, 2) Durys (F) 1,33,2, 3) Kuśnierz (E) 1,37,6, 4) Dobrowolski (F). **Seniorzy — 100 m. styl. klas.** — 1) Brzozowski (E) 1,27,0 2) Szczypko 1,28,2, 3) Dec (F). **200 m. styl. dowoln.** — 1) Cieślak (F) 2,44,4, 2) Karpiński (E) 2,47,4, 3) Chojnacki (F) 2,52,7, 4) Sybilski (E) 2,53,4. **Sztafety: 3x100 m. styl. zmiennym** — 1) Elektryczność (Sybilski, Brzozowski, Nowak) 4,24,8, 2) Filmowiec — (Chojnacki, Jaworski, Ciesielski) 4,53,0, **5x50 m. styl. dowol.** 1) Elektryczność (Bem, Karpiński, Zguda, Sybilski, Nowak) 2,43,2, 2) Filmowiec 2,44,5.

Ogólny wynik meczu 68:49 dla „Elektryczności". **H.K.**



61)

— Ładna musi być tam zawierucha — pomyślał Kent. Jak by nie było odległość pomiędzy miastem a frontem wynosiła w prostej linii co najmniej siedemdziesiąt kilometrów. Wszedł do domu i ubrał się czymprędzej. Było jeszcze bardzo wcześnie. Prawdopodobnie około siódmej. Kent prowadzący w domu Cagliariego nawpół próżniaczy żywot, odwykł ostatnio od wczesnego wstawania. Od pewnego czasu był najważniejszym, tak przynajmniej przypuszczał, agentem brytyjskim na zapleczu frotnu północno-afrykańskiego. Wiadomości, które dostarczała mu Vanozza, posiadały tak wielką wartość, że trudno było wyobrazić sobie, aby kto inny mógł je otrzymać w równie łatwy sposób. Cagliari skłonny do dyskusji na tematy wojskowe nie żywił najmniejszych podejrzeń w stosunku do swej żony. Jej nagłe zainteresowanie losami rozgrywającej się niedaleko wojny powitał przychylni, a nawet radośnie. Przypuszczał, że Vanozza zdecydowała się wreszcie wziąć pewien udział w jego życiu. zrsztą młoda i piękna arystokratka była tak popularna wśród wyższych oficerów armii, że często zapraszano ją wraz z mężem na rozmowy dotyczące niektórych problemów wojskowych. Kent patrzył na to wszystko i początkowo nie wierzył własnym oczom. Nie mógł zrozumieć, w jaki sposób Włochy mogły w ciągu minionych dwudziestu lat dojść do jakichkolwiek wyników, jeśli rządzone były przez ludzi tego pokroju. Cała ta eskapada nie mogła nigdy doprowadzić do zdobycia Suezu, o to był spokojny. Śmiać mu się chciało, kiedy czytał rozlepione na murach domów obwieszczenia wzywające ludność i wojsko do unikania rozmów o wojnie, podczas, kiedy na zebraniach sztabu generalnego bywały osoby postronne.

Kiedy wyszedł przed willę, był już dzień w całej pełni. Generał jednak, albo nie powrócił na noc, albo też wyjechał wczesnym rankiem, gdyż wóz jego nie stał na swym zwykłym miejscu w garażu. Porucznik wszedł do kuchni i przyjaźnie uśmiechnął się do kucharza.

— Witaj ty, który przyrządzasz najlepsze z posiłków. Czyżby wojska twego wodza przystąpiły do ataku? Od strony pustyni słychać huk armat. Wielka tam teraz musi być bitwa i dusze wielu wojowników opuszczają zapewne swe ciała...

Kucharz spojrzał nań ciekawie

— Czyżby naprawdę coś było słychać?

Odpiął fartuch i wyszedł na dwór. Kent siadł za stołem i zwrócił się do Riny, która dnia tego miała dyżur w kuchni i wstała przed świtem nie budząc go.

— Jakże ci idzie praca, moja miła? Kiedy się obudziłem i zobaczyłem, że niema cię przy mnie w łożu, wielki był mój smutek.

Uśmiechnęła się wesoło.

— Znajdziesz mnie zawsze w swym łożu, Husseinie, jeśli będziesz miał ochotę. Wiesz przecież o tym tak samo dobrze jak ja.

W tej chwili wszedł kucharz.

— Rzeczywiście... rzeczywiście — mamrotał do siebie. — Nie rozumiem tylko jednego. Anglicy przecież nie mogą nas zaatakować, gdyż wiedzielibyśmy o tym już dawno. Nasi także nie przypuścili chyba szturmu, gdyż wielu żołnierzy otrzymało wczoraj jeszcze urlopy czterdziestoośmiogodzinne i nadal bawi w Bardii. Także nic nie wiem o jakichkolwiek przygotowaniach. Generał był dziś całą noc w domu i pewnie jeszcze nie wstał...

Kent przerwał mu.

— Wielki wódz wyjechał w takim razie o świcie, gdyż samochód jego zniknął z domu, w którym znajduje się zwykle podczas nocy

W tej chwili do kuchni wbiegł jeden z wartowników Podszedł do kucharza i wyszeptał cu coś do ucha Kent zdołał tylko usłyszeć ulyszeć ostatnie słowa:

...podobno panika jest jak cholera. Wszyscy wieją gdzie pieprz rośnie...

c. d. n.

Dzień w Łodzi

Telefon red dyżurnego
257 94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś opera narodowa „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego, w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego. Tańce układu J. Hryniewickiej.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś i dni następnych arcydzieło rosyjskiej komedii realistycznej: — „Ożenek" Gogola i „Oświadczyny" Czechowa w reżyserii H. Szletyńskiego, dekoracje O. Axera.

Uwaga: — Zaproszenia do teatru TUR datowane 29.1. ważne będą w dniu 12.2. (środa), zaś datowane 30.1. — w dniu 13.2. b. r.

TEATR „GONG"
ul. Kopernika 16.

Dziś dnia 10 lutego 1947 roku program karnawałowy pod tyt. „Tylko dla dorosłych". A. Janowska, Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wolska, J. Darski, R. Gierasieński, H. Szwajcer.

Początek o godz. 16.30 i 19.30.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie sztuka T Gaycego „Homer i Orchideja" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych, na czele całego zespołu. Reżyseria: Józef Wyszomirski, dekoracje i kostiumy — Jan Kosiński.

Początek o godzinie 19.15. Kasa czynna od 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej wspaniale wystawiona karnawałowa operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg".

Udział bierze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 11-ej w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska—Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień.

KONCERTY

Z FILHARMONII

W piątek 14 bm. odbędzie się XIX koncert symfoniczny. Władysław Kędra, laureat Międzynarodowego Konkursu w Genewie, odegra koncert fortepianowy Schumanna. W programie utwory Statkowskiego i Dvoraka. Dyryguje gościnnie Tadeusz Wilczak.

RADIO

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Dziennik, 6.20 Gimnastyka, 6.30 Muzyka, 8.30 Inform. ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka P.C.K., 8.50 Audycja szkolna, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych, 12.35 Arie operowe, 12.55 „10 min. poezji", 13.05 Muzyka obiadowa, 14.15 Muzyka rosyjska, 14.30 „Stanisław Przybyszewski" — szkic liter., 15.00 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci, 15.40 Muzyka czeska, 16.00 Dziennik, 16.30 Aud. kameralna, 16.55 Aud. dla młodzieży, 17.05 „U naszych przyjaciół", 17.25 Koncert rozrywkowy, 17.55 Z życia kulturalnego, 18.00 Audycja wojskowa, 18,07 Muzyka, 18.30 „Nauka przy głośniku", 19.00 Koncert symfoniczny, 20.00 Dziennik, 20.25 Koncert muzyki lekkiej, 21.00 „Lekarz mimo woli" — słuchow. wg. Molier'a, 21.25 Recital fortep., 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy, 22.00 Kwadrans prozy, 22.25 Koncert życzeń, 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Syn Pułku".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Tryumf młodości".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Gunga Din".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu śmiałych".

HEL (Legionów 2-4) — „Symfonia młodości".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Nowe Pokolenie".

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) Nieczynne.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Zuch dziewczyna".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Siedmiu śmiałych".

ROMA (Rzgowska 26) — „Zamieć śnieżna".

REKORD (Rzgowska 2) — Zygmunt Kłossowski".

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zajazd na Rozdrożu".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Czapajew".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka".

TĘCZA (Piotrkowska nr. 108) — „Zuch dziewczyna".

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Syn Pułku".

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Romans Pajaca".

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Piękna płeć".

Kino „Bałtyk" początek senasów: godz. 15.30, 18, 20.30.

Kino „Polonia" początek seansów: 15.30, 18, 20.30; w niedzielę o godz. 13.

Kina: Tęcza, Adria, Roma, Hel, Robotnik i Gdynia rozpoczynają seanse o godz. 15.30, 17.30, 19.30; w niedzielę — 13.30.

Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16,18,20-ta; w niedzielę — 14-ta.

Państwowe Przedsiębiorstwo FILM POLSKI. — Okręgowy Zarząd kin w Łodzi — zawiadamia, że passe-partout wydane w 1946 r. ważne są do dnia 28. 2. 1947 r. W razie wyczerpania wkładek posiadacze passe-partout winni zgłosić się do Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 100.

ZEBRANIE — Z.N.M.S.

We wtorek 11 lutego o godz. 19.15, w lokalu przy ul. Wigury 4/6, odbędzie się zebranie Z.N.M.S.

Referat p. t. „Agraryzm" wygłosi koleżanka z Z.W.M. „Wici".

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

MUZYCY AMATORZY

Centralny Robotniczy Dom Kultury — T.U.R. w Łodzi, ul. Piotrkowska 243, zawiadamia, że lekcje muzyki odbywają się w poniedziałki i czwartki, w godzinach od 17 do 20.

Wszyscy amatorzy muzyki, którzy chcieliby być członkami naszej orkiestry, proszeni są o zgłoszenie się osobiście w sekretariacie C.R.D.K. — T.U.R., w godz. od 8 do 15, a w poniedziałki i czwartki od 17 do 19.

Obywatelowi, Prezydentowi Rzeczyposp. Polsk.
BOLESŁAWOWI BIERUTOWI
z okazji wyborów
składam z całego serca serdeczne gratulacje i życzę Mu wszelkiej pomyślności
w tak odpowiedzialnej pracy, dla dobra Polski Demokratycznej.
Nowicka Helena

Uwaga repatrianci!

1. Repatrianci z Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej S.R.R. przebywający obecnie w Polsce, którzy faktycznie pozostawili tam własne mienie nieruchome, lecz nie otrzymali na miejscu ani „OPISÓW MIENIA" podpisanych przez polską i radziecką stronę (opisy mienia obustronne z dwiema pieczęciami), ani też, po przybyciu do Kraju, nie wyrobili dotychczas w P.U.R. „ORZECZEŃ ODSZKODOWAWCZYCH", mogą w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 marca 1947 r. takie orzeczenia wyrobić w Wojewódzkich Oddziałach PUR (Dział prawny).

2. Repatrianci z wyżej wymienionych republik, przebywający obecnie w Polsce, posiadający bądź „OPISY MIENIA", podpisane tylko przez jedną stronę tj. tylko przez polskiego, lub tylko przez radzieckiego przedstawiciela do spraw ewakuacji (opisy jednostronne z jedną pieczęcią), bądź t. zw. „AKTY OBYWATELSKIE", mogą również w wyżej wskazanym terminie zamienić je w Wojewódzkich Oddziałach PUR (Dział Prawny) na „ORZECZENIE ODSZKODOWAWCZE", które poza obustronnymi opiniami mienia, stanowić będą jedyny dokument, uprawniający do otrzymania na terenach obecnego Państwa Polskiego odszkodowania za mienie pozostawione przez nich za Bugiem.

Państwowy Urząd Repatriacyjny
Wojewódzki Oddział w Łodzi
ul. Sienkiewicza 58.

ZMIANA LOKALU WYSTĘPÓW KONKURSOWYCH

Woj. Komitet Konkurs. świetlic zawiadamia, iż przedstawienia konkursowe w dniach 11 i 12 b.m. odbędą się w świetlicy P.Z.B.P. nr. 8, ul. Piotrkowska 293, o godz. 17.

Red. nacz.:
ARTUR KARACZEWSKI. Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.
WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nacz.	130-46	Kier. adm. —	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
Red. dyżurny		Prenumerata —	268-95
i red. działów	257-94	Ekspedycja i Dział	
Centrala	130-46	ogłoszeń —	256-37
		Kolportaż —	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—011321 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.